

Najpierw w drzewo, potem wybuch

Data publikacji: 17.08.2011 10:15

□

Chwilę grozy przeżyli ci, którzy widzieli kolizję do której doszło 16 sierpnia w Simoradzu. Samochód płonął, po tym jak uderzył w drzewo. Na szczęście matce, która prowadziła samochód i jej dwojce dzieci nic się nie stało.

Do zdarzenia doszło 16 sierpnia w godzinach popołudniowych w Simoradzu. – ***Kobieta prowadząca samochód uderzyła nim w drzewo. Nie było poszkodowanych, wobec kierującej zastosowano pouczenie*** – mówi podkom. Mariusz Białoń, zastępca rzecznika prasowego cieszyńskiej komendy. Chwilę po wpadnięciu do rowu samochód zaczął płonąć. Na szczęście kierowcy – matce dwójki i dzieciom w wieku 2 i 4 lata nic się nie stało.

W akcji ratowniczej brały udział dwie jednostki ratowniczo- gaśnicze ze Skoczowa oraz Ochotnicza Straż Pożarna, Pogotowie Ratunkowe i Policja.

KOD